

Korpus Narodowy zmienia dyskurs ws. Polski

6 marca 2018

Związana z walczącym na froncie w Donbasie pułkiem Azow, nacjonalistyczna partia Korpus Narodowy, zorganizowała w niedzielę 4 marca marsz „Nie dla polskich panów” we Lwowie. Pochód, który określić można mianem antypolskiego, jest zmianą dotychczasowego dyskursu nacjonalistów z Korpusu Narodowego, którzy do tej pory wyrażali chęć współpracy z polskimi nacjonalistami – partia na koncie ma m.in. obronę posągów lwów na Cmentarzu Orłąt Lwowskich, wspólne uczczenie ofiar Wołynia w Polsce, a także udział w wielu polsko-ukraińskich inicjatywach (konferencje „Międzymorze” na Ukrainie czy „Europa Przyszłości” w Polsce).

Jak piszą działacze Korpusu Narodowego na swojej stronie internetowej, pochód był odpowiedzią na niewyrażenie zgody przez burmistrza Lwowa, Andrija Sadowego, na umieszczanie historycznych czerwono-czarnych flag Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (UON) na masztach budynków państwowych przy okazji związanych z nią rocznic. Na stronie NationalCorps.org czytamy, że zakaz ma być związany z „uległością wobec rządu Rzeczypospolitej Polskiej”, a dokładniej z nowelizacją ustawy o IPN, która zdaniem Korpusu Narodowego „zakazuje kultu Bandery, dyskryminując tym samym wyzwolenczy ruch na terenie Polski”.

Zdaniem części komentatorów śledzących wydarzenia na Wschodzie, zmiana dyskursu największego obecnie środowiska nacjonalistycznego na Ukrainie może mieć związek z zawarciem sojuszu z dwoma innymi ugrupowaniami – partią Swoboda oraz Prawym Sektorem. Korpus Narodowy, Swoboda i Prawy Sektor zamierzają wspólnie kandydować do Rady Najwyższej Ukrainy (ukraiński parlament) w wyborach w 2019 roku. Na marszu we

Lwowie zjawiły się delegacje wszystkich trzech partii.

Nie wszystkim działaczom Korpusu Narodowego odpowiada antypolski populizm, w którego stronę dryfują obecnie władze partii. Na kilka dni przed zaplanowanym pochodem we Lwowie, gdy ujawniono jego hasło przewodnie, część aktywistów starała się naciskać na zarząd, by nie dopuścić do prezentowania haseł wymierzonych w Polaków. Początkowo marsz miał bowiem mieć jedynie charakter historyczny – ukraińscy nacjonałiści co roku organizują podobne wydarzenia przy okazji rocznicy śmierci Romana Szuchewycza (zm. 5 marca 1950 roku). Ostatecznie marsz odbył się jednak pod zaplanowanym hasłem, na jego czele rozwinięto baner głoszący „Miasto Lwów nie dla polskich panów”.

W ostatnich latach Korpus Narodowy, będący politycznym skrzydłem Ruchu Azowskiego, uchodził za organizację o diametralnie innym nastawieniu względem Polski i Polaków. Lider tego ruchu, Andrij Biłeckii, podpisał się pod wspólnym polsko-ukraińskim apelem o przywrócenie kamiennych posągów na Cmentarzu Orląt Lwowskich, zaś gdy w styczniu ubiegłego roku nieznani sprawcy zdewastowali polski cmentarz w Bykowni, działacze Korpusu zgłosili się do pomocy w jego naprawie – wszystkie pomniki oczyszczono z wymalowanych antypolskich haseł. Ukraińcy zapraszali polskich nacjonalistów na swoje demonstracje, jak również niejednokrotnie gościli w Polsce.

Zmiana dyskursu przez władze partii oraz ewidentne nastawianie się na konflikt z Polakami siłą rzeczy oznacza zawieszenie dotychczasowych kontaktów z nacjonalistami w Polsce. Znacznemu ochłodzeniu ulegnie również prowadzony od dłuższego czasu dialog między obiema stronami. „Przy takim postępowaniu i antypolskich posunięciach Korpusu Narodowego dialog i współpraca nie są niestety możliwe” – napisano na stronie Szturmowców, jednego z nacjonalistycznych środowisk, które współpracowało z Korpusem Narodowym.

Na podstawie: NationalCorps.org, Szturmowcy.org

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)